

Ukraińska kontrofensywa na południu kraju. 470. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

7 czerwca jednostki ukraińskie uderzyły w obwodzie zaporoskim, próbując przełamać obronę rosyjską w dwóch lub trzech miejscach (zależnie od fali ataku) na południe od Orichiwa, gdzie najcięższe walki toczą się o m. Robotyne. Próby przełamania obrony agresora mają także miejsce ok. 25 km na zachód od Orichiwa, w rejonie m. Łobkowe i Żerebianka. Dotychczasowe ataki zakończyły się na przedpolach pierwszej linii obrony Rosjan, Ukraińcy mają jednak wprowadzać do walki kolejne siły. W dalszym ciągu mają także trwać rozpoczęte 4 czerwca walki w rejonie Welykiej Nowosiłki, gdzie siły ukraińskie ponawiały próby natarcia na leżące na południowy wschód od niej Nowodonecke (Ukraińcy przejściowo zajęli tę miejscowość 5 czerwca, jednak zostali z niej wyparci). Kijów nadal oficjalnie nie komentuje rozpoczęcia kontrofensywy. 7 czerwca sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow w wywiadzie dla agencji Reuters stwierdził, że nie została jeszcze rozpoczęta, a Rosjanie mieli omyłkowo wziąć za początek operacji „przesuwanie wojsk ukraińskich w kilku miejscach”. 8 czerwca wiceminister obrony Hanna Malar potwierdziła jednak, że w rejonie Welykiej Nowosiłki trwają walki, a w rejonie Orichiwa „wrogi aktywnie się broni”. Następnego dnia określiła prowadzone działania mianem walk pozycyjnych. Z dostępnych informacji wynika, że dotychczas armia ukraińska zaangażowała do działań siły o liczebności co najmniej sześciu brygad, w tym pododdziały z co najmniej trzech (z dziewięciu) brygad wyszkolonych i wyposażonych na Zachodzie, a pozostających dotychczas w rezerwie.

Siły ukraińskie ponawiały także próby natarcia na flankach Bachmutu – południowo-zachodniej w rejonie Kliszczijiwki i północno-zachodniej w rejonie Berchiwki, osiągając nieznaczne powodzenie. Sztab Generalny Ukrainy donosi równocześnie o rosnącej aktywności agresora, który ma wyprowadzać ataki oskrzydlające zgrupowanie ukraińskie walczące na flankach, wzdłuż autostrady M03 do Słowiańska (w rejonie m. Orichowo-Wasyliwka) oraz po zachodniej stronie kanału Doniec–Donbas (Biła Hora i Stupoczky). Rosjanie mają także atakować Iwaniwśke, będące obecnie w centrum ukraińskiego ugrupowania na zachód od Bachmutu. Areną ciężkich walk pozostaje Marjinka, jednak w zestawieniu z wcześniejszym okresem liczba wrogich ataków miała spaść poniżej 10 na dobę. Po kilkudniowej przerwie siły agresora miały również wznowić ataki na Awdijiwkę i miejscowości na zachód od niej (m.in. Perwomajśke). Niepowodzeniem miały się zakończyć próby rosyjskiego natarcia na południe od Siewierska (Wesele) i na zachód od Gorłówki (Piwniczne). Według ukraińskiego Sztabu Generalnego łączna liczba starć utrzymywała się w przedziale 30–40 na dobę, w zestawieniu tym nie uwzględniono jednak działań na południowym odcinku frontu.

8 i 9 czerwca Rosjanie przeprowadzili kolejne ataki rakietowe na infrastrukturę w głębi terytorium Ukrainy. Zniszczenia potwierdzono w Humaniu w obwodzie czerkaskim, w okolicach Zwiahela w obwodzie żytomierskim oraz w rejonie nowomoskowskim obwodu dnipropropetrowskiego. W zasadzie codziennie agresor przeprowadzał ataki na zaplecze ukraińskie w obwodzie charkowskim. Uderzenia wrogich rakiet odnotowano w Małyniwcze w rejonie czuhujewskim oraz na obrzeżach Charkowa, a 9 czerwca rejon bogoduchowski miał być celem zmasowanego ataku dronów kamikadze. 7 czerwca cztery rosyjskie rakiety miały uderzyć w Awdijiwkę. Ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych przedstawiło zbiorczą informację jedynie o atakach nocą 9 czerwca, podając, że zestrzelone zostały cztery z sześciu wrogich pocisków manewrujących Ch-101/Ch-555 oraz 10 z 16 dronów kamikadze Shahed-136/131 i Lancet.

Zalanie terenów, z których przed wysadzeniem tamy Kachowskiej Elektrowni Wodnej rosyjska artyleria ostrzeliwała zachodnią (prawobrzeżną) część obwodu chersońskiego i nadmorskie obszary obwodu mikołajowskiego, krótkotrwale ograniczyło jej aktywność. 7 czerwca na Chersoń miały spaść dwa wrogie pociski, jednak już następnego dnia częstotliwość ostrzału ponownie zaczęła rosnąć, a ofiarą stała się ewakuowana z zatopionych terenów ludność (odnotowano dwie osoby zabite i 17 rannych). Rosjanie nie ograniczyli natomiast ostrzałów Nikopola. Artyleria i lotnictwo agresora permanentnie atakowały także w strefach walk i w rejonach przygranicznych. Celem artylerii ukraińskiej było głównie zaplecze rosyjskie na południu – Berdiańsk, Myrne na obrzeżach Melitopola i Tokmak. Kolejne ukraińskie pociski manewrujące miały również uderzyć w Ługańsku, a o aktywności dronów donosiły lokalne źródła rosyjskie z obwodów kurskiego i białgorodzkiego.

Według informacji ukraińskiego dowództwa operacyjnego „Południe” w wyniku powodzi spowodowanej wysadzeniem tamy siły rosyjskie zmuszone były wycofać się na głębokość od 5 do 15 km od Dniepru. Zniszczeniu miały ulec umocnienia pierwszej linii obrony Rosjan (szczególnie w Hołej Prystani i Oleszkach, z których prowadzono ostrzał Chersonia i sąsiednich miejscowości) wraz z polami minowymi. Powódź nie wpłynęła natomiast na sytuację wojsk ukraińskich stacjonujących na prawym brzegu Dniepru. Uszkodzenia pozycji obrońców w dowództwie „Południe” oceniono jako minimalne. Ukraiński Sztab Generalny poinformował ponadto, że efektem powodzi były straty agresora w personelu i wyposażeniu. Pod wodą miało się znaleźć kilka składów polowych z amunicją i żywnością oraz różnego typu pojazdy, w tym opancerzone, których Rosjanie nie zdołali ewakuować. Z kolei według administracji wojskowej Odessy znoszone z prądem Dniepru miny i amunicja zaczęły już stanowić zagrożenie dla obwodu odeskiego. Władze obwodu mikołajowskiego donosiły natomiast o zniszczeniu przez wodę prowizorycznie naprawionych mostów w rejonie snihuriwskim (Rosjanie wysadzili je tuż przed ewakuacją w listopadzie 2022 r.).

6 czerwca Ministerstwo Obrony Czech poinformowało o porozumieniu pomiędzy ukraińskim koncernem państwowym Ukroboronprom i czeskim przedsiębiorstwem zbrojeniowym VOP CZ w sprawie wspólnego remontu czołgów T-64 w zakładach w Nowym Jiczynie. Kontrakt przewiduje remont (połączony z pełnym demontażem i wymianą podzespołów) nienadających się do użytku maszyn, które kilkadziesiąt lat spędziły w ukraińskich magazynach. Remont ma trwać do końca 2023 r., liczby poddanych mu czołgów nie ujawniono.

7 czerwca rząd Niemiec powiadomił o przekazaniu Ukrainie kolejnego pakietu uzbrojenia, w którego skład weszło m.in. osiem przegubowych transporterów gąsienicowych Bandvagn 206 (BV206; ogółem RFN planuje dostarczyć armii ukraińskiej 64 pojazdy tego typu), 2 tys. sztuk amunicji 35 mm do samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard oraz 14 dronów rozpoznawczych Vector. Tego samego dnia koncern Rheinmetall poinformował o zamówieniu przez niemiecki resort obrony przygotowania i wysłania na Ukrainę do końca lipca 20 bojowych wozów piechoty Marder (dotychczas armia ukraińska otrzymała 40 BWP tego typu), o których przekazaniu Berlin informował w maju. Do końca lipca Rheinmetall ma także dostarczyć na Ukrainę pierwszą partię 10 tys. nowo wyprodukowanych naboji 35 mm (z kontraktu opiewającego na 300 tys. sztuk) dla gepardów. 8 czerwca szwedzki resort obrony potwierdził zakończenie szkolenia i powrót do kraju ukraińskich załóg bojowych wozów piechoty CV90. Armia ukraińska otrzymała dotychczas co najmniej połowę z 50 obiecanych BWP tego typu.

9 czerwca Bloomberg poinformował, że Pentagon zamierza ogłosić kolejny pakiet wsparcia wojskowego dla Kijowa o wartości ponad 2 mld dolarów. Mają one zostać przeznaczone na zakup wyrzutni obrony powietrznej Hawk i rakiet do nich oraz pocisków GEM-T i PAC-3 do systemów Patriot. Środki mają być wydatkowane z Inicjatywy Wsparcia Bezpieczeństwa Ukrainy (USAI), co oznacza zamówienia w przemyśle i dostawy w dłuższym okresie, co najmniej kilku miesięcy.

Kontynuowana jest operacja dywersyjna destabilizująca sytuację w obwodzie biełgorodzkim. Oddział Rosyjskiego Korpusu Ochotniczego deklaruje utrzymanie kontroli nad położoną po stronie rosyjskiej przygraniczną miejscowością Nowaja Tawołżanka. 7 czerwca rzecznik ukraińskiego wywiadu wojskowego Andrij Jusow oświadczył, że rosyjscy ochotnicy odgrywają rolę zbrojnej samoobrony na terytorium Rosji, „gdzie chronią swoich rodaków przed zbrodniczym reżimem kremlowskim”. Dodał, że rozważana jest możliwość dobrowolnej ewakuacji ludności cywilnej z obwodu biełgorodzkiego na Ukrainę.

8 czerwca Sztab Generalny Ukrainy powiadomił, że siły rosyjskie przesiedlają ludzi ewakuowanych z okupowanej części obwodu chersońskiego do obsadzonych przez wojsko obiektów na zapleczu frontu. Wykorzystanie „żywej tarczy” ma uniemożliwić wojskom ukraińskim prowadzenie ataków na jednostki rosyjskie przebywające na tyłach frontu.

9 czerwca podczas spotkania z Alaksandrem Łukaszenką w Soczi Władimir Putin oznajmił, że rozmieszczanie rosyjskiej broni jądrowej na Białorusi rozpocznie się natychmiast po zakończeniu odbioru obiektów jej składowania, co ma nastąpić w dniach 7–8 lipca. 7 czerwca szef ukraińskiej służby granicznej Andrij Demczenko poinformował, że na Białorusi nadal nie odnotowuje się działań mających doprowadzić do utworzenia ofensywnego zgrupowania mogącego zaatakować Ukrainę. Znajdujące się tam siły rosyjskie kontynuują szkolenie. Według ukraińskich danych ich liczba wynosi obecnie nie więcej niż 1 tys. osób.

7 czerwca szef ukraińskiej służby sanitarno-epidemiologicznej Ihor Kuzin zwrócił uwagę, że jak co roku w obwodach odeskim, mikołajowskim i chersońskim wzmożono kontrolę mającą ujawnić przypadki chorób zakaźnych. Dodał, że po opadnięciu wody, która zalała okoliczne tereny w wyniku zniszczenia tamy w Nowej Kachowce, istnieje duże ryzyko wybuchu epidemii cholery, ale służby laboratoryjne są gotowe do diagnozowania choroby.

8 czerwca Izba Obrachunkowa Ukrainy podała, że wydatki na obronę i bezpieczeństwo w pierwszym kwartale br. wyniosły prawie 389 miliardów hrywien (ok. 10,6 mld dolarów), co stanowi 61% wydatków z budżetu państwa.

Komentarz

- Kierunki ukraińskiego uderzenia potwierdzają, że celem rozpoczętej w ostatnich dniach operacji zaczepnej jest odcięcie lądowego połączenia Rosji z okupowanym Krymem. Armia ukraińska nie zdecydowała się na zmasowany atak, stopniowo zwiększając zaangażowanie (w pierwszych atakach w rejonie Welykiej Nowosiłki brały udział dwie brygady). Nie zaangażowała też jak dotychczas na większą skalę zgrupowania uderzeniowego (dziewięć brygad wyszkolonych na Zachodzie i wyposażonych w przekazane przez partnerów ciężkie uzbrojenie), które wciąż tworzy strategiczną rezerwę. Niemniej do walki wprowadzane są systematycznie wchodzące w jego skład pododdziały, wyposażone m.in. w czołgi Leopard 2. W ciągu najbliższego tygodnia okaże się, czy jednostkom ukraińskim uda się przełamać pierwszą linię rosyjskiej obrony (na kierunku Mariupola i Melitopola jest ona zorganizowana w trzy linie) i rozwinąć powodzenie do dalszych działań w kierunku Morza Azowskiego. Należy przyjąć, że Ukraińcy będą kontynuowali działania tam, gdzie uda im się doprowadzić do przełamania (niezależnie, czy będzie to Orichiw, czy Welyka Nowosiłka), i dopiero wówczas wprowadzą do walki trzon zgrupowania uderzeniowego.
- Zalanie terenu po wysadzeniu tamy Kachowskiej Elektrowni Wodnej staje się dla Rosjan poważnym problemem natury militarnej. Wskutek powodzi na lewym brzegu Dniepru pojawiła się strefa niczyja szerokości od 5 do 15 km, której ponowne włączenie do obszaru kontrolowanego przez armię rosyjską może okazać się w najbliższych miesiącach niemożliwe. Odbudowę umocnień będą utrudniały nie tylko ostrzał prowadzony przez siły ukraińskie (poprzednio pierwsze linie obrony na lewym brzegu Dniepru Rosjanie wybudowali w czasie, gdy kontrolowali prawobrzeżną część obwodu chersońskiego), lecz przede wszystkim zniszczenie pól minowych. Pod względem inżynieryjno-saperskim teren popowodziowy będzie stanowił dla agresora niewiadomą i niebezpieczeństwo analogiczne do zagrożenia dla sił ukraińskich, przeciwko którym system zapór minowych był tworzony. Po ustąpieniu powodzi siły ukraińskie uzyskają natomiast względną swobodę penetracji lewego brzegu Dniepru i tworzenia na nim przyczółków, której nie miały przed wysadzeniem tamy. Ze względu na wspomniane wyżej zagrożenie minowe (skutki nawodnienia ustąpią w ciągu kilkunastu dni) bardzo mało prawdopodobne jest ukraińskie uderzenie na lewobrzeżną część obwodu chersońskiego w ramach rozpoczętej w ostatnich dniach kontrofensywy.